

Jak zwiększyć bioróżnorodność w miastach – wywiad z dr Agatą Kostro-Ambroziak

Trwają badania łąk kwietnych. Studenci Uniwersytetu w Białymstoku (UwB) odwiedzili Bydgoszcz i Łódź. W Białymstoku, w terenie zostaną także przeprowadzone badania psychologiczne. Potrzeba będzie chętnych respondentów: studentów, osób aktywnych zawodowo i seniorów. O zaletach i wadach łąk kwietnych opowiada dr Agata Kostro-Ambroziak z Pracowni Biologii Ewolucyjnej i Ekologii Owadów na Wydziale Biologii UwB.

Pola słonecznikowe, rzepakowe, rośliny jednoroczne i wieloletnie. Różne kwietne łąki od paru lat możemy obserwować w Białymstoku. Który rodzaj łąk budzi w Pani doktor szczególny zachwyt?

Dr Agata Kostro-Ambroziak z Pracowni Biologii Ewolucyjnej i Ekologii Owadów na Wydziale Biologii UwB: Jeśli chodzi o moje preferencje, to najbardziej lubię naturalne łąki. Natomiast gdy jestem w mieście, to największą sympatię budzą we mnie barwne, wielogatunkowe łąki. One nie tylko zachwycają kolorystyką, ale są też bardzo korzystne dla owadów zapylających. Wieloletnie i wielogatunkowe łąki, które cieszą nie tylko moje oczy, dają trzy razy więcej nektaru i pyłku niż te jednoroczne. Pamiętajmy, że kwietne łąki zwiększają bioróżnorodność naszych miast, są bazą pokarmową dla wielu owadów, pozytywnie wpływają na retencję wód. Odpowiednia mieszanka roślin może też bardzo pozytywnie wpływać na redukcję zanieczyszczenia powietrza.

Co takiego wydarzyło się kilka lat temu, że przestaliśmy intensywnie kosić wszystkie miejskie trawniki, zakładając w zamian kwietne łąki?

Miasto daje wiele możliwości, ale ogranicza kontakt z przyrodą, który jest naszą naturalną potrzebą. Badania pokazują, że ten brak doświadczania przyrody wpływa nie tylko na nasze gorsze samopoczucie, ale także na motywację i efektywność podejmowanych działań. Generalnie zieleń w miastach jest dla nas bardzo ważna. Z jednej strony jest to bufor przed czynnikami stresogennymi, takimi jak betonowa pustynia i ruch uliczny, z drugiej strony - obniża stres na poziomie świadomym i nieświadomym. Człowiek najlepiej czuje się w otoczeniu przyrody, która w najmniejszym stopniu dotknięta jest ingerencją człowieka. Kwietne łąki dają nam namiastkę naturalnych łąk, za którymi tak bardzo tęsknimy.

Faktycznie łąki kwietne kojarzą nam się z samymi pozytywami: estetyka, nawodnienie, owady zapylające, obniżanie temperatury w miastach. A jednak pojawiają się też minusy...

Oczywiście, nie ma rozwiązań idealnych. W odniesieniu do kwietnych łąk, szczególnie tych usytuowanych wzdłuż ciągów komunikacyjnych, stawiane są często pytania o bezpieczeństwo zwierząt, które je odwiedzają. Myślę tutaj zarówno o owadach, szczególnie owadach zapylających, jak i o niektórych ptakach, które mogą wykorzystywać łąki kwietne również jako bazę pokarmową. Dla mnie łąki kwietne, oprócz zalet, które pani wymieniła, są bardzo ważnym elementem edukacyjnym

społeczeństwa. Zmiana świadomości, że ogrody, również te przydomowe, mogą wyglądać inaczej niż przyszyżony trawnik, jest kluczowe. Jestem przekonana, że właśnie poprzez taką formę edukacji w bardzo łatwy i efektywny sposób możemy pozytywnie wpłynąć nie tylko na stan populacji owadów zapylających, ale również nasze dobre samopoczucie. Nic tak nie odpręża, jak obserwowanie pracy zapylaczy na wielobarwnej łące.

Jak duży wpływ mają na człowieka łąki kwietne, tego do końca nie wiemy, ale dowiemy się dzięki projektowi „Eden city, czyli jak zwiększyć bioróżnorodność w miastach i dobre samopoczucie ludzi”. Realizują go studenci Koła Naukowego Biologów działającego na Wydziale Biologii Uniwersytetu w Białymstoku, którego jest Pani opiekunką.

Mamy nadzieję, że poznamy odpowiedź na to pytanie. Badania pokazują, że kwietne łąki są bardzo pozytywnie odbierane przez ludzi, natomiast brak jest badań pokazujących, jak typ łąki kwietnej (jednogatunkowa, wielogatunkowa) wpływa na nasze samopoczucie. Wiadomo też, że łąki zlokalizowane są w różnych miejscach. Chcemy sprawdzić, czy ta lokalizacja ma dla nas znaczenie, czy stanowiska przy pasach drogowych mają taki sam wpływ na nasze samopoczucie, jak te przy terenach zielonych. Mamy nadzieję, że zarówno badania terenowe z respondentami, jak i badania internetowe pozwolą na zebranie danych, które odpowiedzą na postawione pytania.

W ramach projektu studenci z Koła Naukowego Biologów zbadają łąki kwietne w Białymstoku, Bydgoszczy i Łodzi. Na czym konkretnie będą polegały te badania?

Postanowiliśmy zbadać kwietne łąki w trzech różnych miastach w Polsce, po to, by porównać ich skład gatunkowy i lokalizację zarówno w kontekście ich znaczenia dla owadów zapylających, jak również mieszkańców tych miast. Pierwsze badania w ramach projektu już trwają. Nasi studenci odwiedzili już Bydgoszcz i Łódź. Każde z tych miast jest inne, każde ma nieco inny charakter łąk. Na każdym stanowisku studenci analizują skład gatunkowy łąki, skład gatunkowy zapylaczy, jak również potencjał ptasi w badanej lokalizacji. W Białymstoku, w terenie zostaną również przeprowadzone badania psychologiczne, do których potrzebni będą respondenci. Będziemy ich przewozić do poszczególnych typów łąk, gdzie będzie im mierzone tętno oraz ciśnienie. Wypełnią też ankiety, które pokażą nam, jak rzeczywiście dany typ łąki wpływa na poziom stresu fizjologicznego. Równocześnie z badaniami terenowymi, będą prowadzone badania internetowe. Odpowiednia ankieta jest już przygotowywana. Do jej wypełnienia zaprosimy mieszkańców całej Polski. Chcemy zobaczyć, jak mieszkańcy miast różnej wielkości, z różnym udziałem zieleni i łąk kwietnych, odbierają różne typy łąk. Mam nadzieję, że nasza ankieta internetowa spotka się z dużym odzewem, dzięki czemu uda nam się zebrać dużo cennych informacji.

Jak duża grupa osób jest potrzebna, by to badanie było miarodajne i wiarygodne?

Do badań terenowych chcielibyśmy zaprosić trzy grupy wiekowe po 20-30 osób z

Do badań terenowych chcielibyśmy zaprosić trzy grupy wiekowe po 20-30 osób z zachowaniem parytetu płci. Osoby te odwiedzą 4 rodzaje kwiatnych łąk. **Serdecznie zapraszamy do wzięcia udziału w naszych badaniach w dniach 30.06-3.07. Wszystkich chętnych prosimy o zgłoszenia mailowe na adres edencity@uwb.edu.pl. Zapewniamy miłą atmosferę i relaks na leżaku przy naszych pięknych białostockich łąkach.**

Natomiast jeżeli chodzi o badania internetowe, to zakładamy, że wezmą w nich udział mieszkańcy różnych regionów Polski i 300 respondentów, ale jest to absolutne minimum.

Czy badania internetowe będą prowadzone na specjalnej stronie związanej z projektem?

Tak. Jednym z elementów naszego projektu jest dedykowana mu strona internetowa: Eden city. Będzie służyła popularyzacji wiedzy o kwiatnych łąkach i wynikach naszego projektu. Mamy również nadzieję, że zachęci jak największą liczbę osób do zakładania kwiatnych łąk u siebie i obserwacji biologicznej. Na stronie Eden city będą zamieszczane informacje o gatunkach roślin i owadów, które można spotkać na kwiatnych łąkach. Nasza strona internetowa już jest tworzona. Liczymy, że uda nam się ją uruchomić w najbliższych dwóch tygodniach. Działa już nasz instagram i fanpage na Facebooku: Eden city.

Czy może się okazać, że niektóre łąki lepiej wpływają na panie niż na panów, albo na studentów niż na seniorów?

Takie różnice mogą się pojawić. Odbiór łąk kwiatnych np. przez kobiety może być inny niż przez mężczyzn, ale z ostatecznymi wnioskami poczekajmy do zakończenia projektu. Niewykluczone, że znaczenie może mieć również położenie łąk. Wydaje się, że seniorzy lepiej wypoczywają w ciszy, w sąsiedztwie parków i terenów zielonych. Z kolei młodszy, którzy intensywnie się przemieszczają po mieście, mogą docenić kwiatne łąki nawet przy ruchliwych ulicach. Czy nawet szybkie zerknięcie na kwiatną łąkę ma znaczenie przy obniżaniu poziomu stresu - to się okaże.

Czy wyniki projektu będą mogły być w przyszłości wykorzystane w praktyce np. przez zarządców miejską zielenią?

Zdecydowanie tak. Celem projektu jest opracowanie i wdrożenie modelu zakładania łąk kwiatnych, który będzie optymalizował korzyści zarówno dla owadów, jak i ludzi. Chcemy, by pieniądze podatników wydatkowane na kwiatne łąki służyły bioróżnorodności miast i ich mieszkańcom w sposób jak najlepszy.

Rozmawiała: Marta Gawina

źródło i fot.: Uniwersytet w Białymstoku

oprac.: Paulina Tołcz

